

Ryszard Polak

Jacek Woroniecki - życie i twórczość naukowa

Człowiek w Kulturze 12, 219-240

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Polak

Jacek Woroniecki - życie i twórczość naukowa

Jacek Woroniecki urodził się 1 grudnia 1878 roku w Lublinie. Jego ojcem był były uczeń Warszawskiej Szkoły Głównej Mieczysław Korybut książę Woroniecki, matką zaś Maria z Drohojowskich. Miał ośmioro rodzeństwa²⁵⁰. Na chrzcie świętym otrzymał imiona: Adam, Marian, Tomasz, Pius i Leon. Tak duża liczba imion wiązała się z tradycją, która w Polsce była kultywowana od dawna - wszyscy święci, którzy nosili imiona nadawane dzieciom na chrzcie mieli potem w sposób szczególny opiekować się nowoprzyjętym na łono Kościoła katolickiego członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa aż do śmierci²⁵¹. Wczesne dzieciństwo spędził Adam wraz z rodzicami w majątku Kanie koło Chełma Lubelskiego. Od dziecka Adam wyróżniał się dużą religijnością, która zaowocowała min. tym, że jako młody chłopiec przyczynił się, jak twierdziło jego rodzeństwo, do nawrócenia na katolicyzm pewnej Angielki polskiego pochodzenia, należącej do sekty kwakrów²⁵². Do pierwszej Komunii świętej przygotowywał go ks. Brzeziewicz, bierzmowania zaś udzielił mu biskup Ruszkiewicz²⁵³.

Po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum w Warszawie odbył roczną służbę wojskową w pułku huzarów grodzieńskich, a potem,

²⁵⁰ S. Bareła, *O. Jacek Woroniecki OP*, "Roczniki Teologiczno - Kanoniczne", 1959, z. 1- 2, s. 9.

²⁵¹ E. Gliński, *O. Jacek Woroniecki "Róża Duchowna"* 51 (1949), nr 7- 8, s. 195.

²⁵² Tenże, *O. Jacek Woroniecki*, "Homo Dei" 18 (1949), nr 5, s. 478.

²⁵³ Tamże, s. 476.

zgodnie z życzeniem swego ojca, rozpoczął studia matematyczno - przyrodnicze we Fryburgu szwajcarskim. Odegrały one w kształtowaniu formacji intelektualnej przyszłego teologa dosyć duże znaczenie, bowiem, jak pisał E. Gliński, "wyrobiły w nim ścisłość obserwacji faktów"²⁵⁴, co z pewnością sprawiło, że przez całe swoje życie nie był on tylko, jak często mawiał, człowiekiem "książkowym" ale umiał z realizmem patrzeć na życie i precyzyjnie, z zadziwiającą wprost trafnością, wysuwać wnioski ze swych spostrzeżeń.

Podczas wakacyjnej przerwy w okresie studiów fryburskich Adam Woroniecki udał się do Nowego Miasta, aby u kapucyna, ojca Honorata Koźmińskiego zasięgnąć rady, czy powinien zdecydować się na kapłaństwo. Świątobliwy zakonnik, po wysłuchaniu jego zwierzeń miał stanowczo powiedzieć: "Masz być kapłanem"²⁵⁵. Po tym fakcie nasz uczony udał się na dodatkowe studia teologiczne (również we Fryburgu), i w 1905 uzyskał tytuł licencjata teologii. Następnie powrócił do kraju, gdzie oddał się do dyspozycji biskupa lubelskiego²⁵⁶. Święcenia kapłańskie otrzymał Woroniecki dnia 10 marca 1906 roku w Lublinie z rąk biskupa Franciszka Jaczewskiego. Potem wyjechał do Ostrej Bramy, aby tam podziękować Bogu za dar powołania i modlić się za naród polski²⁵⁷. W Lublinie przebywał na dłużej jeszcze prawie przez dwa lata, do 1907 roku. Wykładał on w tamtejszym seminarium duchownym Pismo św. i katechetykę, a także pełnił różne funkcje kościelne, min. był prefektem gimnazjalnym w tamtejszych szkołach średnich. Podczas wakacji wiele podróżował po Polsce i Europie²⁵⁸. Jako prefekt J. Woroniecki słynął ze swych przyjacielskich kontaktów z młodzieżą szkolną, głównie z harcerzami, z którymi często zwiedzał najpiękniejsze zakątki naszej ojczyzny²⁵⁹. Jego doświadczenia w kontaktach z nimi zaowocowały tym, że napisał on szereg niewielkich rozpraw o harcerstwie, które potem, już jako profesor Uniwersytetu Lubelskiego, opublikował (m.in. *Fi-*

²⁵⁴ Tamże, s. 470.

²⁵⁵ M. A. Babraj, *O autorze*, w: J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Poznań 1982, s. 5.

²⁵⁶ B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyzmu dominikańskiego*, "W drodze" 2 (1974), nr 8, s. 17.

²⁵⁷ E. Gliński, *O. Jacek Woroniecki*, "Róża Duchowna" 51 (1949), nr 7 - 8, s. 195.

²⁵⁸ B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyzmu...*, s. 17.

²⁵⁹ F. W. Bednarski, *Uniwersalizm pedagogiczny O. Jacka Woronieckiego*, "Roczniki Teologiczne - Kanoniczne" 6 (1959), z. 1- 2, s. 59.

lozoficzne podłoże harcerstwa, "Harcemistrz" 1921, nr 1, s. 2 - 7; *Gawęda o gawędzeniu*, Poznań 1929.)

W 1907 znowu wyjechał nasz uczoney do Fryburga na dalsze studia, gdzie po obronie pracy *Główne podstawy socjologii tomi-stycznej* (napisanej w języku francuskim) uzyskał tytuł doktora teologii. Tak szybka kariera naukowa spowodowała bardzo poważne osłabienie organizmu polskiego teologa, który - niezwykle przemęczony - zachorował na wagatonię, niewyleczalną wówczas chorobę nerwu błędnego oka. Cierpiał on potem z tego powodu przez całe swoje dalsze życie²⁶⁰. W tym samym mniej więcej czasie zaczął Woroniecki myśleć o wstąpieniu do zakonu dominikańskiego. 25 czerwca 1907 roku w Krakowie modlił się u grobu św. Jacka o swe powołanie zakonne, odpowiadając w tej intencji specjalną mszę. Potem jeszcze podróżował po Europie zachodniej i Polsce, gdzie w klasztorach kartuzów (w Vaisainte) i dominikanów (w Rzymie), oraz przy grobach św. Katarzyny Sienejskiej, św. Piotra z Werony i błogosławionego Czesława, prosił Boga o szczególne łaski dla zakonu kaznodziejskiego. Po śmierci swego ojca, dnia 3 lipca 1909 roku, nasz uczoney postanowił wstąpić do zakonu dominikańskiego i dwa miesiące potem rozpoczął nowicjat w Fiesole koło Florencji²⁶¹. W powołaniu zakonnym utwierdzili go ostatecznie wówczas ojciec Cormier, a także O. Berthier i O. Garrigou - Lagrange²⁶². Podczas święceń zakonnych przyjął imię zakonne Jacek, którego potem używał. Następnie znowu został skierowany przez przełożonych do Fryburga. W czasie swego pobytu w tym mieście był w latach 1911 - 1913 kapłanem tamtejszej młodzieży uniwersyteckiej oraz wiceregentem konwentu dla księży²⁶³.

Okres pierwszej wojny światowej nasz uczoney spędził w Krakowie, gdzie porządkował archiwa zakonne oraz wykładał w tamtejszym studium zakonnym etykę. Nawiązał też wówczas współpracę z Komisją Historii Filozofii Akademii Umiejętności²⁶⁴. Jego kariera w zakonie i sukcesy w naukowe zaczęły się jednak na dobre po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej. W roku

M. A. Babraj, *O autorze* s. 6.

B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyzmu* s. 17.

E. Gliński, *O. Jacek Woroniecki OP, Homo Dei* s. 477.

B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyzmu* s. 19.

B. Inlender, *O. Jacek Woroniecki*, "Znak" 19: 1966, nr 114, s. 676.

1918 J. Woroniecki był jednym z kandydatów na biskupa ordynariusza lubelskiego lub biskupa pomocniczego warszawskiego. Propozycję taką złożył Stolicy Apostolskiej biskup Adam Sapieha, lecz ostatecznie, prawdopodobnie ze względu na słaby stan zdrowia ojca Jacka, nie doszło do tej nominacji²⁶⁵.

Gdy w 1918 roku powstawał w Lublinie katolicki uniwersytet, jego pierwszy rektor, ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski, nakłonił naszego uczonego do podjęcia w nim pracy w charakterze nauczyciela akademickiego²⁶⁶. Na Uniwersytecie Lubelskim J. Woroniecki prowadził od marca 1919 roku wykłady z teologii moralnej w ramach Wydziału Teologicznego, Prawa Kanonicznego, a potem tylko na Wydziale Teologicznym. Po objęciu stanowiska rektora uczelni w latach 1922 - 1924 pomagał mu w tym ks. Władysław Kornilowicz²⁶⁷. Zajęcia te odbywał nasz uczonego do czasu swego wyjazdu do Rzymu 22 sierpnia 1929 roku, kiedy to obowiązki nauczyciela akademickiego na uniwersytecie przejął po nim kapłan diecezjalny ksiądz Jan Dąbrowski²⁶⁸. Jak profesor Uniwersytetu Lubelskiego cieszył się nasz uczonego poważaniem i sympatią społeczności akademickiej, w szczególności studentów. Jego pogoda ducha i umiejętność nawiązywania kontaktów z młodzieżą stały się też powodem jego dużej popularności. Znane było wówczas często powtarzane przezeń przysłowie, że "dzień, w którym się człowiek choć raz nie roześmieje, jest stracony"²⁶⁹. Jak wspomina studentka historii, Ema Maciejewska, młodzież często uczestniczyła w nabożeństwach odprawia-

²⁶⁵ S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918 - 1939*, Warszawa 1992, s. 20.

²⁶⁶ G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871 - 1922*, Lublin 1922, s. 94.

²⁶⁷ Ksiądz Kornilowicz przebywał w lubelskim środowisku akademickim przez osiem lat, tj. od 1922 do 1930 roku. W czasie pełnienia przez J. Woronieckiego funkcji rektora prowadził na Uniwersytecie Lubelskim wykłady zleczone (1922 - 1924), a przez następnych sześć zatrudniony był już na stałe na stanowisku zastępcy profesora. Zob. G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1994, s. 73 - 74.

²⁶⁸ F. Greniuk, *Dzieje sekcji teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1918 - 1968*, "Roczniki teologiczne - Kanoniczne" 1968, t. 15, z. 3, s. 8.

²⁶⁹ *Katolicki Uniwersytet Lubelski we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918-1925*, red. Grażyna Karolewicz, Lublin 1978, s. 94.

nych w kościele akademickim przez ojca Jacka . Dużo w tym czasie pisał. Jak podaje G. Karolewicz, w czasie swego pobytu w lubelskim środowisku akademickim opublikował 70 tytułów swoich prac, wśród nich najcenniejsze dzieła swojego życia: *Metodą i program nauczania teologii moralnej* (Lublin 1922), *Katolickość tomizmu* (Lublin 1924), *Pełnią modlitwy* (Poznań 1924), *Katolicką etyką wychowawczą* (t. 1, Poznań 1925), *Okolo kultu mowy ojczystej* (Lwów 1925), a także wznowił wydanie *Przewodnika po literaturze religijnej*, który napisał wspólnie z Wł. Komilowiczem, P. Kremerem, J. Kmszyńskim, A. Pobożym, A. Szymańskim i J. Umińskim jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej i wydał po raz pierwszy w skróconej wersji we Lwowie w 1914 roku (II wyd., Poznań 1927)²⁷¹.

Jako rektor lubelskiego Uniwersytetu J. Woroniecki założył Towarzystwo Przyjaciół KUL²⁷² oraz Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu, dzięki którym niezamożna młodzież studiująca na tej niepaństwowej uczelni mogła uzyskiwać od fundatorów fundusze na odbywanie studiów za granicą i pomoc finansową²⁷³. Przyczynił się również do tego, aby Rada Biskupia Uniwersytecka, która powstała celem wsparcia finansowego Uniwersytetu Lubelskiego, zobowiązała wszystkich ordynariuszy diecezjalnych Kościoła katolickiego w Polsce do zbierania funduszy na rzecz uczelni²⁷⁴. W czasie pełnienia swej funkcji rektorskiej nasz uczony przyspieszył znacznie toczące się w owym czasie roboty remontowo - budowlane na zarządzanym przez siebie uniwersytecie inicjując min. zwyczaj otwierania sal pamiątkowych urządzanych kosztem prywatnych fundatorów. W ten sposób powstała ufundowana przez Antoniego Rostworowskiego z Kębła sala im. Henryka Sienkiewicza²⁷⁵, sala im. Powstańców 63 -

Katolicki Uniwersytet Lubelski. 125.

²⁷¹ G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy* t. 1, s. 207.

²⁷² O jego działalności zob.: J. Ziółek, *Podstawy egzystencji KUL*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane zagadnienia z dziejów Uczelni*, red. Grażyna Karolewicz, ks. Marek Zahajkiewicz, ks. Zygmunt Zieliński, Lublin 1992, s. 100.

²⁷³ B. Inlender, *O. Jacek Woroniecki...*, s. 676 - 677.

²⁷⁴ S. Wilk, *Episkopat Polski a KUL w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane ...*, s. 73 - 74.

²⁷⁵ Podczas uroczystego poświęcenia sali H. Sienkiewicza nasz uczony wygłosił płomienne przemówienie na cześć zmarłego dwa lata przed odzyskaniem przez nasz kraj niepodległości wybitnego polskiego pisarza. (Zob. J. Woroniecki, *Pośmiertna*

roku (fundatorem była sławna rodzina Czetwertyńskich), sala św. Tomasza z Akwinu (fundatorem była polska prowincja dominikanów), sala im. księdza Wawrzyniaka (fundator - Liga Katolicka z Poznania), sala in. Piusa XI (fundator - Episkopat Polski). Woroniecki zabiegał także, z pozytywnym skutkiem, o pomoc polonii polskiej dla naszego uniwersytetu, wysyłając min. w tym celu znanego romaniste, profesora Maurycego Paciorkiewicza, ze specjalną misją do Stanów Zjednoczonych²⁷⁷. Organizował również studentów w różnorodne związki o charakterze ideowo - wychowawczym. Zainicjował min. Koło Misyjne młodzieży uniwersyteckiej oraz przyczynił się do powstania korporacji akademickich: *Lublinia*, *Konfederacja*, *Roma Lublinensis* i *Korabia* ¹¹.

W roku 1929 Jacek Woroniecki na polecenie władz zakonnych wyjechał do Rzymu, gdzie w tamtejszym *Collegium Angelicum* wykładał teologię moralną i pedagogikę. Otrzymał tam najwyższy w zakonie tytuł naukowy - *magisterium in Sacra Theologia*. Świadczy to więc o uznaniu, jakim cieszył się w jednej z najbardziej chyba wówczas elitarnych uczelni katolickich świata. Wówczas to spotykał się dosyć często ze Stefanem Wyszyńskim, który tak opisywał swoje kontakty z autorem *Katolickości tomizmu*: "Powołany do wykładów w «Angelicum», bolał nad tym, że klimat Wiecznego Miasta nie pozwolił Mu pracować wydajnie na katedrze profesorskiej. Wiele czasu przepędził w łóżku. Byłem wtedy tym człowiekiem, który starannie przeglądając aktualne nowości wydawnicze Rzymu, przynosił Mu do łóżka wiele książek. Przeglądał je z wprawą kompetentnego redaktora, wypowiadał zwięzły sąd i ułatwiał zorientowanie się w ówczesnej nadprodukcji słowa z zakresu problemów moralno - społecznych ówczesnego życia italskiego"²⁷⁸.

misja Henryka Sienkiewicza. Przemówienie wygłoszone na inauguracji sali jego imienia na Uniwersytecie Lubelskim dnia 22 czerwca 1923 r., "Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego" 1923, nr 2.) J. Woroniecki zawsze zresztą doceniał autora *Trylogii* za jego talent pisarski i patriotyzm, czemu dał wielokrotnie wyraz na kartach swych dzieł.

²⁷⁶ Cz. Bloch, *Katolicki Uniwersytet Lubelski a Polonia w świecie*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane...*, s. 294.

²⁷⁷ P. Tarnowski, *Inicjatywy duszpasterskie w lubelskim środowisku akademickim w latach 1918 -1939*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane ...*, s. 329.

²⁷⁸ *O ojcu Jacku Woronieckim "W drodze" 2 (1974), nr 8, s. 4.*

W 1933 roku, znowu spełniając wolę przełożonych zakonu dominikańskiego, J. Woroniecki opuścił Rzym i powrócił do kraju gdzie we Lwowie objął stanowisko syndyka prowincji dominikańskiej oraz wykładał w tamtejszym studium zakonnym patrologię, ascetykę i historię Kościoła katolickiego. W 1936 roku został rektorem dominikańskiego Instytutu Filozoficzno - Teologicznego. W czasie swego pobytu we Lwowie rozwinął J. Woroniecki szeroką działalność duszpasterską, wprowadzając nowe formy kultuwowania modlitwy oraz prowadząc częste rekolekcje dla tamtejszej młodzieży akademickiej. To tam właśnie dzięki kontaktom z jego osobą w trakcie organizowanych przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej "Odrodzenie" posiedzeń liturgicznej sekcji tej organizacji znany potem po dmgiej wojnie światowej historyk filozofii Stefan Swieżawski postanowił zająć się studiowaniem myśli tomistycznej²⁷⁹.

Od 1933 roku J. Woroniecki pełnił także obowiązki socjusza prowincji dominikańskiej w Polsce oraz zarządzał jej kasą. Był również kierownikiem studium dominikańskiego na Służewie (1936 - 1939), oraz redaktorem "Szkoły Chrystusowej" (1938 - 1939) - pisma poświęconego sprawom życia wewnętrznego i mistyki²⁸⁰, a potem - przed wybuchem dmgiej wojny światowej i w jej trakcie - kierownikiem studium dominikańskiego w Krakowie²⁸¹. Zainicjował też i doprowadził do końca budowę studium ojców dominikanów w Warszawie, w którym pełnił w latach 1937 - 1939 funkcję rektora. Był też w 1932 roku założycielem zgromadzenia SS. Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi, mających w przyszłości - w myśl założeń naszego uczonego - ewangelizować Rosjan na terenach opanowanych przez ateistyczny komunizm sowiecki²⁸².

W czasie dmgiej wojny światowej Jacek Woroniecki przebywał w Krakowie. Tutaj prowadził wykłady dla sporego grona zakonników dominikańskich, którzy potem w trudnych czasach komunistycznej okupacji kraju uprawiając filozofię neotomistyczną stali

²⁷⁹ S. Swieżawski, *Wielki przełom 1907- 1945*, Lublin 1989, s. 132.

²⁸⁰ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 322.

²⁸¹ B. Hender, *O. Jacek Woroniecki* s. 677; B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyzmu dominikańskiego* s. 19 - 22.

²⁸² Zob. I. Błeszczyńska, *O. Jacek Woroniecki jako założyciel Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi*, "W drodze" 2 (1974), nr 8, s. 98 - 101.

się elitą polskiej inteligencji katolickiej. Do jego uczniów należał wówczas najwybitniejszy obecnie filozof nawiązujący do myśli św. Tomasza z Akwinu - Mieczysław A. Krąpiec OP. Nasz uczoney nawiązywał wówczas wiele kontaktów naukowych z uczonymi zajmującymi się myślą Akwinaty, min. ze Stefanem Swieżawskim, którego skłonił do przetłumaczenia na język polski kwestii antropologicznych *Sumy teologicznej* Dzieło to ukazało się potem na naszym rynku wydawniczym i do tej pory jest najlepszym przekładem fragmentu olbrzymiego dorobku naukowego Doktora Anielskiego²⁸³. Znane są również jego przyjazne stosunki z filologiem klasycznym Marianem Plezią, któremu jesienią 1943 roku sugerował przełożenie i spopularyzowanie wydanej przez papieża Piusa XII encykliki *Mystici Corporis*²⁸⁴.

Po dmgiej wojnie światowej ojciec Jacek Woroniecki coraz częściej chorował, a intensywne prace naukowa i duszpasterska nadweryżała jego siły fizyczne. Do końca swojego życia zachował nadzwyczajną sprawność umysłu. Z jego duszpasterskich i teologicznych rad korzystało wielu ludzi, zarówno zakonników, jak i świeckich. Za to min. cieszył się on wielką sympatią kardynała Augusta Hlonda²⁸⁵. Jan Drzewiecki, który na rok przed śmiercią spotykał się z nim dosyć często, tak wspomina jego osobę w owym czasie: "W chwili, gdy zetknąłem się ze zmarłym - choroba poczyniła już w jego organizmie groźne postępy. Chodził z trudnością. Dłuższa rozmowa wyczerpywała Go wyraźnie. Pomimo to jednak wielka siła wewnętrzna sprawiała, że umysł miał w pełni jasny, sąd bystry, i dziwną młodość w ustosunkowywaniu się do życia i jego spraw. W czasie rzadkich przechadzek jego wysoka postać w białym, dominikańskim habicie, na który sływała śnieżno - biała broda sprawiała wrażenie dostojności i powagi. W obcowaniu jednak ta odrobina autorytetu, która jest właściwa wielkim wychowawcom, uczonym i kierownikom dusz nie przeszkadzała bynajmniej w szczerzej, bezpośredniej wymianie myśli"²⁸⁶. W okolicach Wielkanocy nasz uczoney zaczął przewidywać swoją bliską śmierć. Poprosił wów-

S. Swieżawski, *Wielki przełom ...*, s. 388.

O ojcu Woronieckim ..., s. 11.

E. Gliński, *O. Jacek Woroniecki*, "Homo Dei" s. 481.

J. Drzewiecki, *Żyje*, "Róża Duchowna" 51 (1949), nr 7- 8, s. 199.

czas kleryków w swoim zakonie, aby odmawiali w jego intencji nowennę do Miłosierdzia Bożego u grobu siostry Faustyny Kowalskiej w Łagiewnikach pod Krakowem. Na parę dni przed odejściem z tego świata, gdy poczuł się trochę lepiej, uporządkował część swych prac, które nie zostały wydane drukiem, w pewną logicznie zwartą całość. W pracy tej pomagali mu bracia Krzysztof Kasznica i Jan Janczak. 18 maja 1949 roku dostał ciężkiego ataku serca i zmarł. Przed śmiercią prosił odwiedzających go przyjaciół o odmawianie modlitwy różańcowej²⁸⁷.

Pogrzeb Jacka Woronieckiego odbył się w piątek 20 maja 1949 roku w Krakowie we wczesnych godzinach rannych. Rano, o szóstej, ojciec dominikanin Bernard Przybylski odprawił w kościele pod wezwaniem św. Trójcy konwencką mszę żałobną. Potem rozpoczęło się uroczyste *oficium defunctorum* z udziałem współpracowników zmarłego i delegacji przybyłych z innych zakonów. Uroczystą mszę świętą odprawił następnie prowincjał redemptorystów. W nabożeństwie wzięło udział szereg wybitnych i znanych osobistości, min. biskup Stanisław Rospond, Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego biskup Piotr Kałwa, delegacja uczonych z wydziałów teologicznego i humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ciało zmarłego złożono do grobowca zakonnego na cmentarzu Rakowieckim²⁸⁸.

Ojciec Jacek ceniony był przez wielu współczesnych mu ludzi za gorliwe wypełnianie swych powinności kapłańskich i zakonnych. "Do Mszy św. zawsze się przygotowywał - pisał E. Gliński - odprawił ją energicznie, potem odbywał dłuższe dziękczynienie. Codziennie, w duchowej łączności z gronem kierowanych przez siebie osób, zwykł odmawiać *Stabat Mater*, często odprawił egzorcyzmy; brewiarz odmawiał w stałych porach dnia. Nie opuszczał też różańca (...) W konfesjonale był nadzwyczaj delikatny, nie chcąc, jak zwykł mówić «wchodzić do duszy z kaloszami». Umiał czekać cierpliwie na poruszenie łaski w duszy penitenta, modląc się gorąco za

²⁸⁷ J. Maria, *Mówcie Różaniec, mówcie Różaniec*, "Róża Duchowna".51 (1949), nr 7 - 8, s. 194.

²⁸⁸ *Pogrzeb śp. o. Jacka Woronieckiego*, "Róża Duchowna" 51 (1949), nr 7 - 8, s. 197- 198.

²⁸⁹ E. Gliński, *O. Jacek Woroniecki*, "Homo Dei" s. 480.

Jacek Woroniecki zasłynął w okresie drugiej Rzeczypospolitej przede wszystkim jako teolog. Znali go niemal wszyscy wykształceni katolicy w naszym kraju, którzy czytali z dużym zainteresowaniem jego dzieła. "Coraz częściej - wspominała po jego śmierci Zofia Trzcińska - Kamińska - ukazywały się Jego książki, uczące myśleć teologicznie. (...) W zetknięciu z jego bujną twórczością żyło się tą spokojną pewnością, że tam gdzieś blisko czuwa ojciec Jacek nad czystością polskiej myśli katolickiej. Widzieliśmy w nim bowiem wszyscy autorytet spokojny, jasny szczyt naszej teologicznej wiedzy"²⁹⁰.

W swoich badaniach naukowych J. Woroniecki inspirował się przede wszystkim myślą św. Tomasza z Akwinu. "Trudno jest znaleźć - pisał ks. Aleksander Usowicz - wśród jego spuścizny duchowej jakiś artykuł czy większą pracę, w której wyraźnie lub «implicite» nie byłby cytowany św. Tomasz. Świadczy to o dogłębnym przestudiowaniu nauki Doktora Anielskiego i umiłowaniu jego zasad"²⁹¹. Swoje poglądy na wartość systemu filozoficznego Akwinaty w sposób systematyczny wyłożył po raz pierwszy nasz uczony w opublikowanym we francuskim piśmie "Revue Tomiste" pisząc w 1921 roku pisząc w 1921 roku artykuł *Catolicité du Tomisme*. Potem w sposób bardziej rozszerzony przedstawił on swoje stanowisko wobec tomizmu w książce *Katolickość tomizmu* (Lublin 1924). Ukazał on w niej myśl Tomasza z Akwinu jako zwarty system uniwersalistyczny, tj. taki, który gromadzi dotychczasowy dorobek intelektualny ludzkości i racjonalnie oraz twórczo go rozwija celem realizacji dobra człowieka jako osoby. Uniwersalizm przeciwstawił Jacek Woroniecki partykularystycznym koncepcjom nowożytnym, programowo odcinającym się od koncepcji myślicieli poprzedzających epokę w której żyli (w starożytności pogańskiej i średniowiecznym średniowieczu), i silących się na oryginalność niejako "na własną rękę"²⁹².

Dużą rolę odegrał nasz uczony w rozwoju polskiej refleksji etycznej opartej na dokonaniach naukowych Akwinaty, z których w

Z. Trzcińska - Kamińska, *Wspomnienie o Ojcu Jacku*, "Róża Duchowna" 51 (1949), nr 12, s. 346.

²⁹¹ A. Usowicz, *O. J. Woroniecki*, "Przegląd Powszechny" 1949, t. 228, s. 123.

²⁹² Zob. K. Kłósak, *O. Jacek Woroniecki*, "Przegląd Powszechny" 1949, t. 228, s. 437.

tej dziedzinie korzystał. "Jego twórczość ściśle naukowa w dużej mierze dotyczyła problematyki etycznej - piszą współcześni nam uczeni uprawiający filozofię bym w wersji neotomistycznej - i dla studium metafizyki ma tylko pośrednie znaczenie. Jednakże przez swoje propagowanie tomizmu (...) i twórcze odczytywanie oraz rozwijanie Tomaszowej filozofii moralnej w oparciu o zwarty system tez ontologiczno - antropologicznych, o. Woroniecki budził zainteresowanie dla tomistycznej metafizyki w szerokich kręgach słuchaczy jego wykładów, odczytów, konferencji oraz czytelników jego prac. Prezentował przy tym filozofię tomistyczną w jej wersji źródłowej, prezentując w oparciu o doskonałą znajomość pism Akwinaty wiele niejasnych, zniekształconych lub całkiem błędnie interpretowanych elementów doktryny etycznej Tomasza. Tomizm o. Woronieckiego polegał, najogólniej biorąc, na ujęciu całokształtu problematyki etycznej w jej przyporządkowaniu do kilku podstawowych elementów antropologiczno - etycznych systemu filozoficznego Akwinaty. To rozumiejące odczytanie względnie interpretacja pism Tomasza odcinała twórczość o. Woronieckiego od tej postaci uprawiania tomizmu, w której obficie przytoczonym cytatom z pism Akwinaty towarzyszy często brak zdrowej intuicji moralnej. Godne podkreślenia jest również powiązanie tomizmu o. Woronieckiego z ówczesną myślą etyczną, bardziej w problematyce niż w metodach, a także po prostu ze stanem świadomości moralnej jemu współczesnych"²⁹³. Jak więc już wspomniano, twórczość Woronieckiego w dziedzinie etyki było przede wszystkim rezultatem jego zainteresowań filozofią klasyczną, która w sposób właściwy, to jest wolny od ideologicznych uprzedzeń, ukształtowała jego umysł i wpłynęła na postawę życiową. Przyjęcie zaś za swój Tomaszowego sposobu myślenia spowodowało, że nasz uczoney uniknął zbędnego szukania rozwiązań etycznych jedynie "na własną rękę", bądź też w oparciu o systemy filozoficzne szczególnie rozpowszechnione w pierwszej połowie XX wieku - pozytywizm i indywidualizm, a przecież takich błędów nie uniknęło, niestety, wielu polskich myślicieli współ-

²⁹³ A. Wawrzyniak, Z. Zdybicka, *Z dziejów metafizyki i nauk pokrewnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1918 - 1968*, "Roczniki Filozoficzne" 1969, t. 17, z. 1, s. 67 - 68.

czesnych autorowi *Katolickości tomizmu*. Był on, obok Antoniego Szymańskiego, Idziego Radziszewskiego i W. Kornilowicza jednym ze zdecydowanych przeciwników indywidualizmu fdozoficznego i religijnego - sprzecznego z duchem katolicyzmu i osłabiającego siły żywotne Kościoła²⁹⁵.

Duże osiągnięcia naukowe zanotował na swoim koncie J. Woroniecki jako pedagog. Jak pisał F. W. Bednarski, "zagadnienia pedagogiczne były główną osnową jego twórczości"²⁹⁶. Należał on do tych badaczy, którzy z dużą rezerwą odnosili się do tzw. "nowinek pedagogicznych", m.in. opartej na fdozoficznej podstawie naturalistycznej szkoły pracy. Nasz uczoney podejmował wielokrotnie krytykę współczesnej mu myśli pedagogicznej, która, jak słusznie twierdził, zatraciła pojęcie celu życia ludzkiego i skupiła się niemal wyłącznie na przedmiocie materialnym swoich badań - dziecku. Autor *Katolickiej etyki wychowawczej* postulował, celem naprawienia błędów będących wynikiem odejścia od podstawowych pryncypiów fdozofii scholastycznej, powrót do pedagogicznych zasad chrześcijaństwa zwanych uniwersalizmem pedagogicznym, w którym zwraca się uwagę na przedmiot formalny wychowania - człowieka takiego, jakim on winien być wtedy, gdy osiągnie on pełnię swojego osobowego bym w wyniku właściwego, tj. harmonijnego rozwoju w nim wszystkich cnót przyrodzonych i nadprzyrodzonych²⁹⁷. Podstawowym błędem współczesnej pedagogiki jest, uważał, jej autonomiczność w stosunku do etyki i religii. Wyraża się ona w przyjęciu za punkt wyjścia w działalności pedagogicznej wielu uczonych postawy zwanej intelektualizmem moralnym, deprecjonującej rolę woli w działaniu moralnym wychowanka²⁹⁸. Poważnym brakiem współczesnych naszemu uczoneму nurtów pedagogicznych było to, że hołdowały one postawom indywidualistycznym w na-

Por.: E. Gaweł, *Wychowawcza funkcja etyki w ujęciu o. Jacka Woronieckiego*, "W drodze" 2 (1974), nr 8, s. 31 - 32.

²⁹⁵ G. Karolewicz, *Środowisko naukowe KUL w okresie międzywojennym*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane ...*, s. 144. Zob. tenże, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski...*, s. 103-117.

²⁹⁶ F. W. Bednarski, *Uniwersalizm pedagogiczny*, s. 59.

²⁹⁷ F. W. Bednarski, *Uniwersalizm pedagogiczny...*, s. 60 - 65, 75; Por.: A. Usowicz, *O. Jacek Woroniecki*, 127.

²⁹⁸ B. Inlender, *O. Jacek Woroniecki*, 685.

uczaniu. Człowieka zaś, który ze swej natury jest bytem społecznym, należy już od najmłodszych lat życia "zaprawiać" do pracy na rzecz dobra wspólnego, zarówno w rodzinie, jak też i w szkole oraz organizacjach młodzieżowych i społecznych. W przeciwnym bowiem razie państwo stanie się mechanicznym skupiskiem egoistycznie zorientowanych jednostek (atomów) ludzkich, a nie realizującym wspólnych celów życiowych osób ludzkich³⁰⁰.

Pedagogika, zdaniem naszego uczonego, powinna mieć charakter pozytywny. Oznacza to, że jej celem powinno być przede wszystkim kształtowanie cnót moralnych, w dmgiej zaś kolejności walka ze złem i grzechem. Człowiek bowiem, który umie realizować dobro moralne w swoim życiu i posiada habitualne sprawności jego czynienia, będzie również znajdował środki i siły do zwalczania zła, które w wyniku grzechu pierwородnego pojawia się na jego drodze w różnorodnej postaci³⁰⁰. J. Woroniecki, chcąc praktycznie przyczynić się do rozwoju pedagogiki w pozytywnym tego słowa znaczeniu wskazywał sposoby, jak osoba ludzka powinna kształtować charakter swój bądź też wychowanka tak, aby proces kształtowania jego osobowości mógł przynosić najbardziej optymalne rezultaty. Uczynił to głównie w swym fundamentalnym dziele - *Katolickiej etyce wychowawczej*.

J. Woroniecki, podobnie jak ks. Jan Piwowarczyk, ks. Aleksander Wóycicki, ks. Antoni Szymański, ks. Kazimierz Kowalski, ks. Franciszek Sawicki, a także świeccy uczeni Andrzej Niesiołowski i Ludwik Górski, walnie przyczynił się do rozwoju katolickiej myśli społecznej, która zwłaszcza w dobie kryzysu społeczno - gospodarczego lat trzydziestych XX wieku oraz nacisku ideologicznego bolszewizmu i liberalizmu stała się w Polsce szczególnie potrzebna³⁰¹. Rolę naszego uczonego w dziele propagowania myśli społecznej Kościoła podkreślał podczas "Dni Skupienia" dla polskiej inteligencji katolickiej w 1964 roku Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał

A. Usowicz, *O. Jacek Woronieckis*. 125 - 126.

³⁰⁰ F. W. Bednarski, *Uniwersalizm pedagogiczny* s. 69.

³⁰¹ M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 4: *Czasy najnowsze 1914 - 1978*, Warszawa 1992, s. 242. Zob. szerzej: Cz. Strzeszewski, *Rozwój katolickiej nauki społecznej*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t.3: *Wiek XIX i XX*, cz. 2, Lublin 1977, s. 226.

Wyszyński . To on jako pierwszy w Królestwie Polskim, a więc jeszcze w okresie zaborów, opublikował książkę poświęconą historii polskiego katolicyzmu społecznego³⁰³. Potem, w okresie II Rzeczypospolitej, występował wielokrotnie ze swoimi referatami na organizowanych głównie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim tzw. Tygodniach Społecznych, na których propagowano idee solidaryzmu społecznego jako *antidotum* na godzące w godność osoby ludzkiej ideologie liberalne i socjalistyczne³⁰⁴. Publikował również swe artykuły poświęcone wspomnianym kwestiom na łamach lubelskiego czasopisma katolickiego "Prąd"³⁰⁵. Gdy w latach dwudziestych i trzydziestych toczyła się, w związku z próbą wprowadzenia w Polsce przez Komisję Kodyfikacyjną RP z Żydem K. Lutostańskim na czele liberalnego prawa małżeńskiego zezwalającego za ułatwienie rozwodów, tak jak było to w Rosji sowieckiej i liberalnych państwach Europy zachodniej, J. Woroniecki razem z profesorami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wystąpił z obroną nierozzerwalności małżeństwa katolickiego uzasadniając, że zarówno wiara, jak i rozum nakazują człowiekowi trwać w monogamicznym związku małżeńskim aż do naturalnej śmierci jednego z małżonków. Podobnie jak znany polski historyk Feliks Koneczny był on zdania, że podważenie trwałości instytucji małżeńskiej prowadzi do rozkładu kultury katolickiej³⁰⁶.

Cz. Strzeszewski, *Na przełomie czasów. Moje wspomnienia*, Lublin 1995, s. 156.

³⁰³ Zob. A. Woroniecki, *Historia katolickiej akcji społecznej w XIX wieku. Szkic historyczno - społeczny*, Lublin 1907. Por. R. Bender, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905 - 1918*, Lublin 1978, s. 58. Wspomniany tutaj historyk mylnie podał informację, że dzieło Woronieckiego zostało wydane już w 1906 roku.

Zob. szerzej: K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej "Odrodzenie"*, Warszawa 1987, s. 249 - 254, 356 - 366.

Ukazało się tam kilka artykułów omawiających zagrożenia, na jakie narażona jest polska inteligencja niejednokrotnie inspirująca się ideologią liberalizmu. Zob. Z. Skrobicki, *Program odrodzenia katolicko - społecznego w Polsce w ujęciu czasopisma "Prąd" 1909 - 1939*, Lublin 1987, s. 372 - 378.

³⁰⁶ Zob. J. Woroniecki, *Ogólne podstawy filozoficzne i teologiczne chrześcijańskiej nauki o małżeństwie*, w: *Małżeństwo w świetle nauki katolickiej. Praca zbiorowa profesorów Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1928, s. 41 - 64; tenże, *Nierozzerwalność małżeństwa*, w: tamże, s. 253, 266. Por. F. Koneczny, *O ład w historii*, Warszawa 1991, s. 9-68.

Pośród zagadnień społecznych, którymi zajmował się wówczas polski dominikanin, na szczególną uwagę, jak podkreślał ksiądz Kazimierz Klósak, zasługiwała jego teoria narodu, którą zaprezentował we francuskim piśmie neotomistycznym "Divus Thomas" w 1926 roku w artykule *Questio dispútala de natione et statu civili*, oraz w odpowiedzi na ankietę o stosunku nacjonalizmu do katolicyzmu ogłoszoną przez Maurycego Voussard (opublikowaną w pracy zbiorowej *Enquete sur le nacionalisme*, Paris 1924, która ukazała się w skróconej wersji wydana przez J. Puzuniankę pt. *Nacjonalizm a katolicyzm*, Poznań 1924)³⁰⁷. Autor przeciwstawił się w swoich wystąpieniach na łamach wspomnianych publikacji teorii egoizmu narodowego, ale jednocześnie docenił wartość narodu jako koniecznego, ważniejszego niż państwo, czynnika stymulującego rozwój osób ludzkich.

Nasz uczony podejmował również wszechstronne badania historyczne. Szczególnie hagiografia stała się dlań ulubionym przedmiotem zainteresowań. W niej to, jak pisał ks. B. Inlender, "widział (...) doniosły środek wychowawczy, zwłaszcza w zakresie kształtowania postawy moralnej (...) podkreślał funkcję wychowawczą wzorów osobowych, min. tych, których dostarczali święci własnego narodu"³⁰⁸. Z wielką chęcią podejmował się prowadzenia wykładów z historii Kościoła w swoim zakonie, i chociaż, jak wiadomo, nie był z wykształcenia historykiem, wykazywał się w tym względzie dużą emdycją i znawstwem³⁰⁹. Jacek Woroniecki inspirował także wielu uczonych do podejmowania badań historycznych, szczególnie zajęcia się historią kościoła katolickiego, głównie dziejami zakonu dominikańskiego. Z jego sugestii w tej dziedzinie korzystali min. ks. prof. J. Fijałek, prof. W. Konopczyński i M. Giżycki³¹⁰. Również

³⁰⁷ K. Klósak, *O. Jacek Woronieckis*. 439

³⁰⁸ B. Inlender, *O. Jacek Woronieckis*. 688.

³⁰⁹ P. Kielar, *O. Jacek jakiego mało znamy*, "Roczniki Teologiczno - Kanoniczne" 6 (1959), z. 1-2, s. 39.

³¹⁰ B. Przybylski, *W poszukiwaniu autentyczności ...*, s. 19. Ksiądz Jan Fijałek napisał szereg prac poświęconych historii Kościoła na wschodnich kresach Rzeczypospolitej w średniowieczu (m.in. *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Praca zbiorowa*, Kraków 1914), oraz zajmował się edytorstwem kościelnych źródeł historycznych. Zob. tenże, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1915, W. Semkowicz, J. Fijałek, *Kodeks dyplomatyczny katedry i kościołów diecezji wileńskiej*, t. 1, Kraków 1932 - 1939; J. Fijałek, J. Kacz-

swoich bezpośrednich uczniów nakłaniał do pomocy w zbieraniu materiałów archiwalnych do książek, które pisał. Często prosił ich o krytyczne uwagi dotyczące tego, co już napisał, zanim oddawał rękopis do druku³¹¹.

J. Woroniecki był zdania, że badania hagiograficzne w Polsce nie zawsze prowadzone były dotychczas na wysokim poziomie odpowiadającym potrzebom wiernych Kościoła katolickiego oraz wymaganiom naukowym³¹². Często, jak twierdził, pisząc życiorysy świętych mieszano fakty historyczne z legendami, nie badając szczególnie źródeł historycznych znajdujących się w archiwach państwowych i kościelnych. Inni z kolei opisywali tylko zewnętrzny przebieg ich działalności, zaniedbując opis charakterem i duchowej formacji bohaterów swych książek. Zdaniem naszego uczonego zaś historyk podejmujący tego typu badania powinien zwracać zarówno uwagę na ścisłość stosowanej przez siebie metody badania historycznych faktów, jak też starać się zarysować w sposób sumienny sylwetkę psychologiczną świętego, wnikając w motywy jego postępowania w konkretnych sytuacjach życiowych³¹³. Oczywiście do te-

marczyk, *Kodeks dyplomatyczny klasztoru Jasnogórskiego*, Kraków 1939. Zob. szerzej: *Ks. Jan Fijalek, historyk Kościoła polskiego*, w: *Portrety uczonych polskich*, Kraków 1974. W. Konopczyński zaś w swoich dziełach zarówno monograficznych, jak i o charakterze monograficznym, podkreślał rolę i znaczenie Kościoła katolickiego w dziejach Polski, szczególnie wtedy, gdy w dobie upadku instytucji prawno - ustrojowych kraju w XVIII wieku stał się on podstawowym czynnikiem jednoczącym nasz naród w walce o utrzymanie państwowości. Zob. szerzej: E. Rostworowski, *Władysław Konopczyński jako historyk*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską*, Kraków 1972. Jan Giżycki z kolei znany był w II Rzeczypospolitej jako historyk zakonów i szkolnictwa kościelnego na Litwie i Rusi. Zob. tenże, *Z przeszłości karmelitów na Litwie i Rusi*, Kraków 1918.

³¹¹ P. Kielar, *O Jacek Woronieckis*. 39.

³¹² Zob. J. Woroniecki, *Hagiografia, jej przedmiot, trudności i zadania w Polsce*, Kraków 1940. Podobnego zdania byli również inni badacze żywotów świętych w Polsce międzywojennej. Zob. K. Wilk, *Hagiografia metodycznie ujęta*, "Ateneum Kapłańskie" 18: 1932, t. 29, s. 58 - 66, 165 - 173; J. Popłatek, *Z krytyki hagiograficznej. Wstęp krytyczny do życiorysu Bł. Andrzeja Boboli. Źródła i ich dotychczasowe wykorzystanie*, "Przegląd Powszechny" 56 (1936), t. 209, s. 52 - 71; F. Świątek, *O cześć i kanonizację świętych pańskich*, Kielce 1929.

³¹³ Na konieczność uwzględniania psychologicznej charakterystyki świętych w hagiografii kładł nacisk, po drugiej wojnie światowej psycholog religii i historyk duchowości chrześcijańskiej, jezuita J. Majkowski. Zob. tenże, *Zadania nowoczesnej*

go zdolny jest tylko człowiek wierzący i znający podstawy wiary i mistyki chrześcijańskiej. Dlatego też, konkludował polski dominikanin, badaniami hagiograficznymi i w ogóle historią Kościoła nie powinni zajmować się ludzie niewierzący lub walczący z religią³¹⁴.

J. Woroniecki napisał wiele prac poświęconych historii Kościoła i hagiografii. Najobszerniejsza z nich, *Sw. Jacek Odrowąż i wprowadzenie zakonu kaznodziejskiego do Polski*, wydana w 1947 roku, pisana była przez kilkadziesiąt lat i była rezultatem żmudnych poszukiwań źródłowych i kwerend archiwalnych prowadzonych w wielu miastach Polski i Europy, a także dogłębnych studiów z zakresu historii historiografii. Ojciec Jacek rozpoczął swe studia nad początkami kaznodziejskiego zakonu dominikanów w naszym kraju już od 1912 roku. Wtedy to zgromadził szereg źródeł historycznych znajdujących się we Fryburgu, Berlinie i Krakowie. Pisaniem dzieła i jego ostatecznym przygotowywaniem do druku zajął się zaś podczas pierwszej i drugiej wojny światowej³¹⁵. Innym dziełem hagiograficznym autorstwa naszego uczonego, które szczególnie godne jest odnotowania, jest monografia o błogosławionym Czesławie, przy pisaniu której Jackowi Woronieckiemu przyświecał cel nie tylko kościelny - religijny, ale również i patriotyczny. Błogosławiony Czesław bowiem był polskim apostołem Wrocławia, który pozostawił w tym mieście wiele śladów świadczących o polskości owego miasta, w stosunku do którego Niemcy wysuwali od dawna szereg roszczeń terytorialnych. Woroniecki wykazując przynależność Wrocławia i Śląska do Polski udowodnił tym samym słuszność zwrotu tzw. ziem odzyskanych naszemu krajowi³¹⁶. W dorobku hagiograficznym naszego uczonego znalazła się też szczegółowa monografia o ojcu Fabianie Maliszowskim, który był przeorem dominikańskim w Stołpcach w pierwszej połowie XVII wieku³¹⁷. Wspomniana praca do dzisiaj jest niezwykle wprost źródłem wiedzy o Polsce i Kościele katolickim okresu staropolskiego, zwłaszcza, że oparta została, podob-

charakteriologii świętych, "Przegląd Powszechny" 1950, t. 229, s. 270 - 280; tenże, *Psychika św. Stanisława Kostki*, tamże, s. 405 - 423..

³¹⁴ A. Usowicz, *O. Jacek Woronieckis*. 129 - 130.

A. Usowicz, *O. Jacek Woronieckis*. 131.

³¹⁶Tamże, s. 130.

³¹⁷ Zob. J. Woroniecki, *O. Fabian Maliszowski z Przemysła dominikanin zmarły ze sławą świętości w Stołpcach* (1583 - 1644), Lwów 1936.

nie jak dzieło o św. Jacku, na badaniach archiwalnych, prowadzonych w archiwum kurii diecezjalnej w Pińsku, konwentu lwowskiego, archiwum państwowego w Wilnie, oraz archiwum watykańskiego³¹⁸.

W II Rzeczypospolitej zasłynął również nasz uczony jako doskonały teoretyk ascetyki i życia mistycznego. K. Górski pisał wprost, że należał on obok Władysława Komilowicza, Aleksandra Żychlińskiego i Konstantego Michalskiego do pionierów odnowy życia wewnętrznego w odrodzonej II Rzeczypospolitej³¹⁹. W licznych swoich publikacjach, spośród których na uwagę zasługuje *Pełnia modlitwy. Studium teologiczne dla inteligencji* (Poznań 1924; wyd. II, Poznań 1934), nasz uczony walczył on z powszechnie rozpowszechnioną, szczególnie od czasów Schleiermachera tezą, że istotą przeżycia religijnego jest uczucie. Pogląd ów, zdaniem Jacka Woronieckiego, był wynikiem jednostronnego, sentymentalistycznego podejścia do zagadnienia religii, które było z kolei wynikiem odejścia od scholastycznej wizji człowieka jako bytu duchowo - materialnego, posługującego się w swych czynnościach - również natury religijnej - rozumem i wolą³²⁰. Jako teolog - praktyk Jacek Woroniecki, podobnie jak jego przyjaciel ksiądz W. Kornilowicz³²¹, dążył do odnowy mchu liturgicznego w Polsce nadając mu bardziej społeczny charakter, a jego niewielkie, ale treściwe artykuły na ten temat zamieszczane w czasopismach teologicznych cieszyły się dużym powodzeniem w środowiskach katolickich³²². Na szczególną uwagę zasługuje tutaj jego krótka rozprawka pt. *Doniosłość wychowawcza liturgii eucharystycznej* (Kraków 1930), która podobnie jak

A. Usowicz, *O. Jacek Woroniecki*. 130.

³¹⁸ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce...*, s. 318 - 319. Identyczną też opinię wyraził na ten temat S. Urbański; zob. tenże, *Polska teologia życia mistycznego* (1914 - 1939), Warszawa 1995, s. 22.

³²⁰ B. Inlender, *O Jacek Woroniecki* s. 679 - 680. Zob. także: E. Walawander, *Religijność w perspektywie dziejowej*, Lublin 1996, s. 79 - 80.

³²¹ S. Świeżawski, *Ksiądz Władysław Kornilowicz: tomizm i liturgia*, "Więź" 17 (1974), nr 4, s. 59-65.

³²² G. Karolewicz, *Środowisko naukowe KUL w okresie międzywojennym*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane...*, s. 138. Zob. B. Inlender, *O. Jacek Woroniecki* s. 682.

rozprawy S. Żukowskiego³²³, R. Tomanka³²⁴, A. Wronki³²⁵ i K. Bieszka³²⁶ zawiera teoretyczne analizy mówiące o konieczności uwzględniania społecznego wymiaru modlitwy wspólnotowej Kościoła przez duszpasterzy oraz praktyczne wskazówki, jak należy je wcielać je w życie w praktyce duszpasterskiej w poszczególnych wspólnotach parafialnych.

Będąc znawcą mistyki chrześcijańskiej i dziejów Kościoła katolickiego, nasz uczyony pisał często różnego rodzaju wstępy do dzieł traktujących o tych zagadnieniach oraz recenzji, zamieszczanych w polskich czasopismach teologicznych. Do prac tego typu należy przedmowa do *Mistyki* założycielki zgromadzenia niepokalanek w Polsce Marceliny Darowskiej. Zachwycony jej dziełem J. Woroniecki, znany ze swego krytycyzmu wobec wszelkich nowych prac z dziedziny ascetyczno - religijnej, stwierdzał m.in., że "pierwszy to raz na ziemiach polskich łaski mistyczne łączą się z głęboką kulturą umysłową, która pozwoliła m. Marcelinie zdać sobie sprawę z tego, co się w jej duSzy dzieje, i jędrnym językiem to opisać"³²⁷. Nasz uczyony opracował ponadto obszerny wstęp do *Drogi doskonałości* św. Teresy od Jezusa, która - jak wiadomo - również należała do znawczyń ascetyki chrześcijańskiej³²⁸.

³²³ Zob. S. Żukowski, *Msza święta jako ośrodek życia religijnego. Referat wygłoszony na Kongresie Eucharystycznym we Lwowie 16 czerwca 1928*, Lwów 1930; tenże, *O egzortach szkolnych*, "Przegląd Homiletyczny" 9 (1931), s. 1-22; tenże, *Postulat aktualności w kazaniu*, Lwów 1929.

³²⁴ Zob. R. Tomanek, *Liturgia na ambonie*, "Przegląd Homiletyczny" 1: 1923, z. 1, s. 43 - 50.

³²⁵ Zob. A. Wronka, *Kazania liturgiczne*, w: *Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie. Zbiór referatów*, Poznań 1932, s. 160 - 176; tenże, *Liturgia na ambonie. Zasady i wskazówki*, Poznań 1933; tenże, *Znaczenie Mszy św. dla życia wewnętrznego*, "Nowa Biblioteka Kaznodziejska" 38 (1930), s. 62 - 67.

³²⁶ Zob. K. Bieszka, *Liturgia źródłem kazań*, Kielce 1935.

³²⁷ Cyt. za: K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce...*, s. 367. Słuszność opinii autora *Pełni modlitwy* o jednej z naszych najwybitniejszych mistrzyń życia duchowego została potwierdzona przez współczesnych nam badaczy życia ascetycznego w zgromadzeniach zakonnych. Zob. szerzej: M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, Niepokalanów 1992; Z. Obertyński, *Łaski nadzwyczajne w życiu mistycznym M. Marceliny Darowskiej*, "Ateneum Kapłańskie" 52 (1950), s. 326-348.

³²⁸ Zob. H. Szumił, *Mistyczne poznanie Boga według nauki św. Teresy od Jezusa*, w: *Mater spiritualium. Praca zbiorowa*, Kraków 1974, s. 271 - 331.

Jacek Woroniecki, tak jak wielu teologów, nie tylko okresu dwudziestolecia międzywojennego, podejmował w swych badaniach naukowych zagadnienia z zakresu mariologii. Na uwagę zasługuje przede wszystkim jego dzieło *Macierzyńskie serce Maryi* (Poznań 1946), w którym dokonał on, podobnie jak kilka lat później znany francuski myśliciel J. Guittton³²⁹, analizy fdozoficzno - teologicznych osobowości matki Chrystusa, z uwzględnieniem cnót przyrodzonych i nadprzyrodzonych, jakie ona posiadała. Autor opierał się w swoich rozważaniach głównie na tekstach Pisma Św., chociaż nie unikał własnych przypuszczeń, nie odbiegających oczywiście od doktryny Kościoła katolickiego na omawiany przez siebie temat.

W związku z wieloma tragicznymi wydarzeniami mającymi miejsce w pierwszej połowie XX wieku (min. I i II wojna światowa, masowe ludobójstwa, szerzenie się ideologii komunistycznej), wielu katolików zaczęło powątpiewać w Opatrzność Bożą nad światem, popadając w stan beznadziejności i indyferentyzm religijny. Ufnym w Miłosierdzie Boże i będąc pod wrażeniem prywatnych objawień Faustyny Kowalskiej oraz wieści o objawieniach w Fatimie, nasz uczony napisał kilka prac poświęconych szczególnej opiece Boga wobec tych, którzy proszą o Jego łaski. Są to m.in.: *Tajemnica Miłosierdzia Bożego. Nauka chrześcijańska o Miłosierdziu Bożym i o naszej wobec niego postawie* (Poznań 1945) i *Kościół w oczach wiary* (Kraków 1939). J. Woroniecki wierzył, że katolicy mogą poprzez swoje modlitwy i zachowywanie przykazań zmienić bieg wydarzeń historycznych w kierunku pozytywnym, tak, jak obiecał im to Zbawiciel. Możemy się o tym przekonać, twierdził polski dominikanin, czytając Pismo św. i analizując fakty z życia chrześcijan na przestrzeni dziejów³³⁰.

Będąc nie tylko teoretykiem, ale również i praktykiem cechującym się dużym poczuciem realizmu, Jacek Woroniecki dążył do odnowy życia religijnego w Polsce przez opracowanie i wcielanie w życie opartych na gruntownych przemyśleniach i obserwacji programów studiów w seminariach duchownych oraz zakonnych. W tym celu napisał swe dzieła: *Metoda i program nauczania teologii moralnej* (Lublin 1922), *Królewskie kapłaństwo. Studium o powoła-*

Zob. J. Guittton, *Maryja*, Warszawa 1956.

A. Usowicz, *O. Jacek Woronieckis*. 129.

niu i wychowaniu kapłana katolickiego (Poznań 1919) i *Posłuszeństwo a przełożenie* (Warszawa 1938). Prace te zawierały konkretne wskazówki dotyczące efektywnej nauki alumnów seminariów duchownych, kształtowania ich postaw moralnych, umiejętności radzenia sobie w trudnych warunkach wypełniania pasterskiej posługi w parafiach (min. sakramenty święte, głoszenie kazań, nauczanie religii w szkole), utrzymania karność w zakonie przy jednoczesnym umożliwieniu przez przełożonych braci zakonnej realizacji pełni ich doskonałości bytowej poprzez intensywną pracę w służbie Bogu, ojczyźnie i bliźniemu. Analizy, jakie zawarł w omawianych książkach J. Woroniecki dorównywały, a być może nawet przewyższały swoim poziomem i trafnością wysuwanych postulatów rozprawy niezwykle utalentowanego biskupa przemyskiego J. S. Pelczara, który podobną problematyką również się zajmował jeszcze w XIX wieku³³¹.

Ojciec Jacek dał się również poznać jako miłośnik języka polskiego i jego wybitny znawca. Sam był autorem min. przekładu z łaciny encykliki papieża Piusa XI *Studiorum Ducem* traktującej o nauce św. Tomasza z Akwinu (Warszawa 1923) oraz opracowania D. J. Merciera *Wszecpośrednictwo Najświętszej Marji Panny i Prawdziwe nabożeństwo do Marji według bł. Ludwika Grignon de Montfort* (tłumaczenie z języka francuskiego, Warszawa 1928). Udzielał również cennych wskazówek tym, którzy decydowali się podejmować tego typu trad., aby ich wysiłek stawał się coraz to bardziej owocny i służył rozwojowi nauki i kultury polskiej, a zarazem nie był przyczyną powstawania zaśmiecających polską mowę makaronizmów³³². Stefan Kardynał Wyszyński, który w latach 1931 - 1939 był redaktorem naczelnym "Ateneum Kapłańskiego" tak wspomina jego troskę o mowę ojczystą: "jako redaktor (...) poprosiłem (go - R. P.) o ocenę prób stworzenia polskiej terminologii «Sumy teologicznej». Ojciec Jacek, wybitny znawca i smakosz mowy ojczystej, bardzo krytycznie odnosił się do tych prób. Jeżeli cały szereg wykazów «nowotworów terminologicznych») nie został opublikowany w

³³¹ Por. J. S. Pelczar, *Rozmyślenia o życiu kapłańskim*, cz. 1 - 2, Kraków 1892 - 1893; tenże, *Rozmyślenia o życiu zakonnym dla zakonnic*, Kraków 1898.

³³² Zob. J. Woroniecki, *Warunki poprawnego tłumaczenia dzieł z obcych języków*, w: tenże, *Około kultu mowy ojczystej*, Lwów - Warszawa 1925, s. 81 - 89.

«Ateneum» - był to wynik rzetelnych ocen ojca Jacka, który bronił czystości mowy ojczystej przed zaśmiecaniem jej tymi próbami³³³.

Nie tylko język polski był przedmiotem szczególnego zainteresowania J. Woronieckiego. Nasz uczyony znał doskonale łacinę i bez żadnych problemów posługiwał się nią w mowie i piśmie. Studentka prawa KUL w latach 1918 - 1921, Irena Litwińska, tak wspomina jego emdycję i znajomość tego języka: "Byłam zachwycona, słysząc jak płynnie rozmawiał z księżmi - naszymi profesorami - po łacinie. Znał ten język równie dobrze jak polski. Mając tak znakomitych pedagogów i odczuwając głód wiedzy, wszyscy studenci z zapałem garnęli się do nauki"³³⁴. Autor *Katolickiej etyki wychowawczej* znał również dobrze język grecki. Dokonał on min. przekładu fragmentów *Etyki Nikomachejskiej* Arystotelesa i zamieścił go w wydawanym po II wojnie światowej czasopiśmie "Meander", poświęconemu zagadnieniom kultury antycznej³³⁵.

Twórczość naukowa i publicystyczna Jacka Woronieckiego ze względu na swoją niezwykłą wprost wartość naukową oraz nieprzemijające i wciąż aktualne treści, przedstawia dla nas, Polaków inspirowanych się w dorobkiem myślicieli katolickich i chrześcijańskich, duże znaczenie. Podkreślił ten fakt w 1974 roku Karol Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II, który podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej w krużgankach klasztoru dominikańskiego w Krakowie z okazji 25-lecia jego śmierci stwierdził³³⁶ m.in., że "jego wkład w życie Kościoła w Polsce był olbrzymi. Był to wkład myśliciela, teologa, profesora i duszpasterza: łączył jedno z drugim. Niewątpliwie najtrwalej zostanie w skarbcu naszej katolickiej kultury przez swoje dzieła. Są wśród nich dzieła, których chyba długo jeszcze nie zastąpi".

O ojcu Jacku Woronieckim ..., s. 4.

¹ *Katolicki Uniwersytet Lubelski we wspomnieniach* s. 80.

² *O ojcu Jacku Woronieckim* s. 11.

³ Tamże, s. 6 - 7.